



ked. kamp

<i>Mag.</i>	<i>St.</i>	<i>Dr.</i>	P
-------------	------------	------------	---

9044.

~~xxx. Jg~~

2926

441.

DEFINICYE ROZNE

PRZEZ

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

D L A

KORPUSU KADETOW,

*Talem Rempublicam speres, qualem juven-
tutem ipsi paraveris.*



Z DUPLIKATOW
BIBLIOTECY
XX CZAROTYSZCZ

BIBLIOTHECA



RESOLUCIJE

W WARSZAWIE

w Drukarni P. Dufour Konf: Nad: J. K.
• Mei: Dyr: Druk: Korp: Kadetow

M. DCC. XC.

Szkolny poln. 2345.

3/335 I





DEFINICYE ROZNE

PRZEZ

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie. Co jest Wdzięczność ?

Odpow. Jest to uczucie nayłodsze, które tylko doznawać może dusza Szlachetna, jest to obowiązek przyjemny wypłacenia się na wzajem z odebranych przyśług, lub dobrodzieystw : jest to tęsknienie do momentow szczęśliwych, które sposobność wypłatu podobną uczynią : a nim ta pora nadejdzie, jest to niepokoyność we wszy-

A

stkim dowodząca, iak tey pory gorąco
pragniemy; a gdzie okoliczność odmawia
równego odwdzięczenia sposobu, tam
trwała troskliwość o powodzenie, o zmar-
twienia dobroczyńcy, okazująca się pod
różnemi kształtami, przekonywać go po-
winna; że narzekając na oporne wybicie
tey godziny, w której nagodzi nam się
(w odwrócie przyślug) stać się wdzięczne-
mi, życzliwość ustawna, i na wszystko
rozchodząca się, trzyma serce tym cza-
sem w czuley gotowości; a wchodze-
nie, (choć w drobnych na oko rozbió-
rach) w dolegliwości, w troski, tkliwości
dobroczyńcy, uprzedzanie albo ułatwienie
życzeń jego w potocznym życiu, czynić
mogą częstokroć wypłat takowy życzliwo-
ści, wyrownywający naywiększym od-
ługom.

P. Jakim być powinien ten, co dobrodziey-
stwa odbiera?

O. Pamiętnym zawsze.

P. A ten, co dobrodzieystwa czyni?

O. Zapomniającym.

P. Dla czego?

O. Bo ten, co dobrodzieystwo przypomi-
na, lub wyrzuca z dumą, obdarza z ostro-

ścią, i odflugi wymaga, smak uczynku
truie, i poniżeniem odbierającego, wypła-
ca własney miłości, kapitał i procent do-
brodzieystwa swego ktore się inż w tedy
w ciężar obraca.

P. Jakie na sobie znamię nosić powinnye Do-
broczynność i Wdzięczność ?

O. Jednakowe, to jest skromności. W sza-
funkudobrodzieystw delikatność nami rzą-
dzić ma, a sposob czynienia być zaprawą
uczynku. Zuchwały ton, ton wyższości,
przycisk z którym ten co użyzca postę-
puie sobie w boiaźni, że może ten, co
odbiera, nie dosyć uczuie, iak wiele mu
wiaien: ten ton wszystko nikczemni. —
Okazałość chępliwa w odwdzięczaniu nie
mniey jest naganną. Wdzięczność szczera
wszystkie chwyta pory, wszystkie zdarze-
nia, w ważnych okolicznościach, w tych,
co oczy rażą, i w tych, co czułość inte-
ressuią rownie jest czynną. Lecz w pier-
wszych z tych zdarzeń miłość własna zbie-
rać może dla siebie części podchlebne,
które powłzechne pochwały za głośny
i wiadomy cnoty wypłat iey przyrzucaią;
w ostatnim zaś, cichy wypłat teyże cno-
ty w tklivości serca własnego szczególnie

uszcześliwienie znayduie, i mieści nadgrode. Słowem: Wdzięczność iest to nayzacnieyszy węzeł, który dusze spaja, końce iego schodzą się w ręku tego, co czyni, i tego, co odbiera, a zaciska go trwale zobopólna delikatność.

P. Jakie są granice Wdzięczności.

O. Te same co i poczciwości: za nie przepępować nie godzi iey się, winniśmy służyć Dobroczyńcom naszym, w szyskim co się w nas znayduie krom sławą i sumnieniem. — Naprzykład: Sędzią będąc, nie godzi mi się sentencyą dać pomyślną w złym i niesprawiedliwym interesie mego Dobroczyńcy, ani też popierać, gdziekolwiek bądź, zły interes dla tego, że mi go moy Dobroczyńca zarekomendował. — Będąc Połsem nie godzi mi się utrzymywać złego i szkodliwego zdania tey osoby, com iey wdzięczność winien: do żadney akcyi, wątpliwość charakteru by naymnieyszą okazuiący, nie powinienem się dać pociągnąć. Ale też za to w dobrej sprawie powinienem być naypilnieyszym, dobre zdanie gorliwiey utrzymywać, iak kto inny; na koniec winienem zastawiać się za Dobroczyńcę mego w każdej okoliczno-

ści, która się do iego osoby ściąga, dopomagać uczciwie do iego pomyślności, ostrzegać go i bronić w niebezpieczeństwie, dzielić ie z nim gorliwie, ocierać iego łzy, boleć iego żalem, smucić się kiedy ubo-
cznym puszcza się gościńcem, niekryty-
kując go iednak przed ludźmi, ekskuzo-
wać ile można, prostować ile sposobu,
rozszerzać iego sławę, kiedy na nią za-
fluguie; lecz dzielić iego niesławę, lub też
iey dopomagać nikt dobrze myślący nie
pozwoli sobie nigdy. Wdzięczność jest
iedną z cnot najsławniejszych: nie nie-
cnotliwego z tak czystego źródła, (na-
wet pod imieniem hołdu iey złożenia,)
płynąć nie powinno.

P. Czy dobre okazują skłonności ci, co się
Wdzięczności lękaia?

O. Najgorsze, dumę w sobie i twardość ser-
ca odkrywaią. Ztemu człowiekowi tylko
można się lękać być winnym, dla tego też
od iego dobrodzieystw uciekać należy. (a)

(a) Grecinus zostawszy bez majątku Edilem,
nie mógł wystarczyć bez pomocy Przyja-
ciół, kosztom Igrzysk dawanych zwyczaj-
nie Pospolstwu przez tych Urzędników,
przy wstępie na Urząd. Fabius Priscus.

Dixeris maledictum omne, si hominem ingratum dixeris: Wszystko złe o człowieku powiesz, gdy go niewdzięcznym nazwiesz.

P. Co jest delikatność duszy?

O. Naytrudniejszą jest to rzeczą do znalezienia i do opisania; lecz chcąc (lubo pewnie niedoskonale.) cokolwiek zbliżać się do pojęcia dać oppowiedzi, rzekłbym, że jest to dotknięcie naysubtelniejszy w uczuciach, które nas ostrzega względem siebie samych i drugich: względem siebie samych, dociekaniem szybkim naylepszich pozorów wszystkiego tego, co by nas upodlić mogło; względem zaś drugich, zgadywaniem własną duszą, co by się dla nich stać mogło przykrością.

P. Wczym się różni Delikatność od Poczciwości.

Człek Konsularny czyli bywszy Konsul, człek ze wszech miar osławiony, ofiarował mu znaczną sumę, której przyjąć niechciał, mówiąc ego beneficium accipiam, a quo propinationem accepturus non sim. Ja zaś bym miał przyjąć Dobrodzieństwo od tego, od którego bym i obiadu nawet nie przyjął?

O. Poczciwość do granic cnót i powinności nie odbitych doprowadza, one przestępować surowo zabrania, Delikatność zaś posuwa się dalej, i tkliwość duszy mieć każe na baczeniu.

P. Tę różnicę objaśnić mi proszę przykładem.

O. Owoż. Człęk pocziwy może dać w obecności wielu, bez myśli, bez chęci obrażenia, bez naruszenia pocziwości, proszącemu wspomóżenie, albo posłać ie przez służącego otwarcie, osobie takiej, która z potrzebą opatrzenia tać się słuszne ma przyczyny. Człęk zaś delikatny w takowym zdarzeniu stawiając się, na takowey osobie miejscu, zgadywa iey zarumienienie, i z ostrożnością czyni — Zdarza się czasem Zwierzchnikowi pocziwemu ostrym strofowaniem zawłtydzić podrządnego swego publicznie za błąd popełniony, choć pierwszy raz może i letki; zwierzchnik delikatny, na osobności równe mu prawdy przepowi, i dwa razem na niego zarzuci hanulce do powściągnięcia go od nałogu winy, pierwszy, obligacyi do którey się poczuwać podrządnny musi za ochronę zawłtydzenia, drugi boiaźni tey, żeby za

powtorzonym grzechem, już tego względu Zwierzchnik nie uchylił. — Człęk pocziwy może bez nagany nalegać u przyjaciela o przyługę w porze dla niego niedogodney, alboliteż przypominaniem nie ostrożnym wznawiać w sercu iego pamięć głębokiego lub świeżego żalu. Człęk delikatny unika od przyczyny przykrości przyjaciela, lub rozrzanienia go cokolwiek.

P. Możnaż być delikatnym, nie będąc pocziwym?

O. Delikatność bez gruntowney pocziwości jest tylko błyskotem, którymby chciano opinią ludzką względem siebie w niepewności utrzymywać; lecz waloru wewnętrznego takowa Delikatność niema i raczey wyrafinowanych pozorów pokostem mieć może umyśli, niżeli serca zniewalać szacunkiem.

P. Wieloraka jest Delikatność?

O. Dwoiaka: fałszywa i prawdziwa. Wiele się o sob myli, mieszaiać często delikatność z pychą i z obraźliwością. Mnóstwo jest obraźliwych i pyśnych ludzi na świecie, a mało delikatnych. — Fałszywie delikatny człowiek, nadęty miłością własną,

obrażonym się być znayduie najmnieyszą rzeczą, która w sposob iego widzenia nie wpada, wykwinność dumy bierze za subtelność uczucia, i narzekając powtarza: „ że będąc tak delikatnym, trudno dla niego i prawie nie podobna znaleźć kogo, z którymby żyć mógł, i któryby go zrozumiał: w istocie zaś pokazuje się, że takowy człowiek w tym, co od drugich wymaga, wyfizukany jest, nader obraźliwym bez przyczyny, nieznośnym współcześnieści, ale wcale nie delikatnym; i że najczęściej względu niema w postępach własnych na te same rzeczy, któreby w nim największy wzbudzały niesmak. — Człowiek zaś prawdziwie delikatny, surowo i pilnie strzegąc siebie samego, każdego wyrozumiewać stara się, i siebie na cudzym stawia miejscu. Na tym się najbardziej delikatność prawa gruntuie; a dobroć serca i trafny rozrządek napełnia delikatnością kierując i opisując iey granice.

P. Czy potrzebną jest w pożyciu Dykrecya?

O. Bez niey obeysć się nie można. Nie oddzielną jest ona delikatności towarzyszką:

nie mniey iak ta uczuciem włada, tak tamta postępowaniem w potocznym życiu rządzić powinna.

P. Czym się człek dyskretny wyznacza ?

O. Zastanowieniem się uważnym nad każdą rzeczą którą powiedzieć można, a którą zamilczeć przystoi. Już tu się nie mówi o zdradliwym wyjawieniu powierzonego sobie sekretu; bo dopuszczenie się takowego postępku pocziwość obraża: lecz o tym się mówi, co mniey iawnym będąc i mniey powszechnie znanym, równie iednak charakter narusza. Naprzykład, sekret powierzony sobie odkryć, iest to zdradą widoczną: rozgłaszać sekret uchwycony czyli to przypadkiem, czyli za staraniem naganney ciekawości, iest to niewstrzymałością czyli indyskretyą nieuczciwą. Nie wstrzymałość, czyli indyskretya dzieli się równie na dwie części, iedna iest szkodzącą z chęcią szkodzenia, druga szkodzącą bez chęci i bez uwagi: choć różność się znayduie w powodach, żadney iednak nie ma w skutkach. Człek mało dbały o szacunek powszechny, gotow iest podsluchywać szeptaiące dwie osoby umyślnie na to, aby to co usłyszcy, użył ku swoim korzy-

ściom. — Człek płochy i niedyskretny nie będzie może szukał okazji podsluchywania, ale też się nie usunie od szeptających, a to, co trafunkiem usłyszy w podobnym zdarzeniu, roznieśli bez reflexyi, i choć wyraźnie złych mieć nie będzie intencyi nie może jednak uszkodzi. — Nie dobry człowiek wślawać się stara wszędzie na to, aby ze wszęch stron uzbierał pokarm złośliwości swojej: wybadywania swoje do iak najwięcej rzeczy rozciąga; każdą rzecz, co potrzeże, co zobaczy, w plotkę obraca i z przedsięwzięciem jest szkodziwym. Człek indyskretny rozsiewa też same wieści bez przedsięwzięcia, ale równie szkodziwie. — Zrządłem indyskrecyi jest powfzechnie albo płochosć i nie zastanowienie się nad konsekwencyą iakąkolwiek tego, co się czyni lub mówi; albowiteż świegotliwość i ciekawosć nie potrzebnie czynna, lub też chęć udawania człeka ważnego, co o wszystkim wie, i którego nic nigdy uysć nie może. Taki człowiek w iakimkolwiek się mieyscu znajduie, czy w mieście czy na wsi, lata iak zagorzały żeby ułowić nowinkę, i schwyć wiadomosć byle iaką. — Co u-

słyszy, lub zobaczy w kompanii iedney, wci-
 ąż rozpowiada w drugiey, to raz koń-
 cem zabawienia przytomnych, często że-
 by się wbić w reputacyą człowieka, któ-
 ry iest wszędzie dobrze widzianym i by-
 stro-kiem. Ze wszystkiemi zażyłym chce
 być, szuka mieć po domach iak naywię-
 cey konnexyi, nie opuszczając ługi niań-
 ki i pokoiowe, koniecznie iest w preten-
 syi, żeby się nic nie stało nigdzie, o-
 czymby on nie wiedział, chcąc być za-
 wsze zapaśnym w nowiny i w ciekawości.
 Takowy człowiek (iak się zafunduje re-
 putacya iego indyskrecyi.) staie się nie-
 nieznosnym wspoleczności, wszystkich
 trzyma w subiekcyi; i choć dobrym może
 w duchu będzie człowiekiem, równie ie-
 dnak wystrzegać go się przychodzi, iak
 i złośliwego; bo tyle nie namyślnie szko-
 dzi, ile umyślnie tamten. Słowem: na-
 łóg wglądania ciekawego we wszystko, co
 się w mieyscu iakim dzieie, i wygadania
 się nieostrożnego, iest bezecnym: naybe-
 zecniejszy zaś ze wszystkich iest plo-
 tliwość iako ciągnący za sobą konse-
 kwencye często nie zreparowane. Czyli
 kto plotki roznaśza i sieie na to, aby

uszkodził, albo się wypromowował, albo przypodchlebił komu, lub skłonności swej do intryg zadofyc uczynił, czyli też dla tego, że bez reflexyi gada, że nad ważnością żadney rzeczy się nie zastanawia, że chce być zewsząd chwytanym; równie i ten co zawsze z nowościami przyeżdża, staie się (nie wchodząc w ich powody.) Człkiem dla społeczności niebezpiecznym. — Plotliwość gruntowana na złości zasługuie na nienawiść: Plotliwość gruntowana na świegotliwości i na indyfkrecyi zasługuie na wzgardę. Dobrą dał ten Autor naukę, który powiedział: że chcąc żyć uczciwie między ludźmi i zasługuwać na ufność, trzeba się obzierać na wszystko, a język mieć skromny. — Nie usuwać się od osób szeptających, kiedy nas trafunek do nich zbliża, rzucić okiem i zaglądać przez ramię na to, co kto pisze, albo czyta, nie powściągać ciekawości zazierania w papiery, co na stole u kogo leżą, są to indyfkrecye naganne frodze, choćby złych intencji nie miały za powod. — Stawać zaś naumyślnie przy osobach szeptających, żeby ie wysłuchać, wysłuchaną rzecz roznieść zaglądać z umyślu piszącemu lub czytające-

mu w papier, przeglądać i roztrząsać, gdy się okazya poda, cudze papiery; albo godzić na zręczność wfunienia się w mieysce, gdzie temu zamiarowi zadofyc uczynić można, iest to postępkiem nie pocziwym i podłym w ostatnim stopniu. Nie mniey takim nazywać się może postępek rozpieczętowania listu czyiegokolwiek, bądź tego, który mamy sobie do oddania powierzony, alboliteż który innym iakim sposobem w ręce nasze wpada: a coż dopiero mówić się ma o przeymowaniu listów iakim tylko bądź wzorem, albo też daniu się użyć komukolwiek do takowej posługi? — Czasem chcieliby ułatwić niektóry takową niegodziwość pretextem żartu, i małoważności, mówiąc: *Coż to szkodzi? może się czego śmiesznego dowiemy.* Jednak w żadnym zdarzeniu nie może to być pod innym wzięte względem, iak nieuczciwości i zdrady; a przyzwyczajwszy się w żarcie do nich, łatwym się stanie i bez żartu ich używać.

P. Jakim być powinien prawdziwy Patryota?

O. Prawdziwy Patryota o dobro powszechne iedynie dbały wszystkie prywatnego-

interesu względę temu zamiarowi poświęca, w nim korzyść, w nim chwałę, w nim ukontentowanie swoje mieści, i na dokup powszechnego uszczęśliwienia ani życia, ani majątku, ani trudów nie żałuje: czy- ni w każdej okoliczności z zastranowie- niem, waży stosunki wszelkie roztropnie, uprzedzenia odłącza od prawdy, deter- minacye bierze po dojrzałym rozpatrze- niu się, a raz wziętych nie wzruszenie trzy- ma się. Nie zafadza się na swoich zda- niach, przykrym jest przekonaniu, mi- łości własnej ustawnych nie pali ofiar, nie popisuje się bez przestanku gorliwo- ścią swoją w zgromadzeniach publicznych, nie bierze na siebie postaci Nauczyciela, który lepiej czuje, lepiej wszystko zna od innych, nie wyrzywa się gęstemi gło- sami końcem utowienia pokłasku słuchają- cych, i krótko trwałey sławy gorejącego miłośnika oyczyzny: skromnym się i o- wżem zawsze okazuje, zimnym w radze- niu, iasnym i rozładnym w mówieniu, w czynieniu gorącym.

P. Jakim jest fałszywy Patryota?

O. Bez żadney z tych cnot, w których po- wierchowności okazywać się usiłuje, dla

tym pewnieyszego ludzi zwodzenia ; pod tym uymuiącym pozorem ukrywa ambicyą , miłość własną , własny interes. Tym jest zdradliwszą załosa Hipokryzyi , albo udawania cnot , im trudniejszą jest do przeniknienia. — Zręczny wykręt , przybrany w szatę dobrych intencji , taiących się do tego w masce przekonania , niszczy bezpiecznie lub trudni , naylepiej zamysły. Obnażyć mocą dowodów fałszywego Patryotę z ukrycia , w którym się chowa , staie się rzeczą nayczęsciey niepodobną , broni się on bowiem krzykiem rozżalenia i gniewu na podeyrzenia niesłuszne , na ukrzywdzenie charakteru swego , piorunuje żarliwie w takowym zdarzeniu , i żywo grozi niebezpieczeństwem każdemu : skóro wolno będzie nicować myśli , i nie dowierzać intencyom — Takimi idąc krokami będzie durzył świat cały fałszywy Patryota , ze wszystkich tworów nayniebezpiecznieyszy , ośobliwie ieżeli się w nim znajduią talenta , i sposobność na wyłudze złym chęciom.

P. Czy nie ma iuż cale sposobu do rozoznawania dobrych intencji od złych ?

O. Innego nie ma , procz kombinowania uczyn-

uczynków osoby z ich mowami. — Człowiek, który stale w publicznym i w prywatnym życiu trzymał się prawideł czci i sprawiedliwości, lękał się cienia postępuku nie najświeższy prawego; ten choćby się chwycił (czyli to przez niedostatek światła, lub przez omyłkę, od której i najświatlejsi wolnemi nie są) mylnego zdania, ten od podejrzenia wolnym jest, ten nie traci prawa do wiary kiedy twierdzi, że jest poczciwym i dobrym Patriotą. Człowiek bezczelny, który się jawnie i bez wstępu splaniał uczynkami wszędzie; ten (choćby z okoliczności wypadło kiedy dla niego dobre utrzymywać zdanie) żadnego ztąd powodu brać dla siebie nie może chlubić się z dobrych intencji swoich: takowa nawet pretensya wzgardę i śmiech wznieca. Wyraźnie zły człowiek najmniej uludzić potrafi. Tych to rodzaj najzdradliwsi, którzy albo nie mieli czasu dać się poznać, albo którzy są dopiero na wstępie czynienia, lub też ci, co tak ostrożnie osłaniać się potrafią, że dając do niepomyślnych dla siebie wniosków słuszne przyczyny, od pewnością jednak wysliznąć się umieją, i śledzą.

Defin: Rożn:

B

ce ich osoby uwikłać w bojaźń, że im może krzywdę czynią. Te to dwodufzne twory nayniebezpieczniejsze, które stro-
nę pozorną wystawiając zawfze, wciągają
w siebie zepsutą; którym to dowodzić
wyraźnie nic nie można, a wszystkiego
złego dorozumiewać się po nich należy.

P. Jakim jest człowiek za prawdziwą ubie-
gaiący się Popularnością?

O. Człowiek prawdziwie popularny jest ten,
który ziednał dla siebie szacunek powsze-
chny przez niekazitelną cnotliwość po-
stępów swoich, ziednał affekt przez uflu-
żność (ile może) każdemu ochoczą; przez
niezmienną i równą zawfze uprzejmość w
potocznym życiu; któremu tyle tylko
podchlebia wziętość w publiczności, ile
się ona gruntuie na opinii o charakterze
iego, i na zafaniu iemu; który tyle tyl-
ko waży tę wziętość, ile ona mu dostar-
cza sposobow do skłonięcia umysłów, u-
przedzonych dla niego pomyślnie, ku do-
bru kraju swojego: który nie lęka się u-
szczybienia teyże samey wziętości, skó-
ro się iey inaczey dokupić, inaczey przy-
niey utrzymywać nie można, iak popie-
rając błędne zdania współobywatelów, i

uprzedzenia prywatnym interesom często dogodne, a powszechnemu dobru lub na przeszkodzie, lub szkodliwe. Słowem: ten istotney Popularności na trwałych fundamentach stawia budowę, którego nie zbija z toru i Prawdy i Cnoty *non civium ardor prava jubentium, non vultus instantis tyranni*: Ani twarz groźna tyrana, ani wrzask obywateli złego - chcących.

P. Jakim jest człowiek za fałszywą ubiegający się Popularnością?

O. Z gruntu albo złym, albo próżnym, i lekkomyślnym, patrzącym na popularność, jako na narzędzie własnych zysków, miłości własney, i dумы. — Dobremu Pastrycy, albo człowiekowi szukającemu prawey popularności (co iedno znaczy) tyle tylko podchlebiają applauzy, ile interes, przez które ie ziedaw dla siebie, dobrym jest z natury swoicy, uczciwym, szlachetnym, zgodnym z rozsądkiem i z widokami (w obięciach swych i bliższych i dalszych) pożytecznymi. — Ten zaś, co za fałszywą zapędza się popularnością, interes każdy tyle tylko użytecznym i dobrym sądzi, ile mu poklasków ściągnąć

może; nie zastanawiając się nad tym, czyli liczba kłafzczących złożoną jest z osób światłych, pocziwych i dobrze myślących, czyli też z ludzi omamionych, mniej światłych i interesowanych; byle po mieyscach tych, gdzie zbierają się zgromadzenia, których on jest członkiem, bujał sobie na pęchyrzu applauzami nadętym, już dość mu na tym: rey wodzie chce koniecznie, chce żeby nigdy o nim nie była mowa, iak o nim iednym. — Jeżeli jest Deputatem, będzie chciał, aby wszystkie sentencye kula w kulę z jego się zgadzały; nie zaniedba wyciągać Kollegów na przyrzeczenia że z nim zawſze iedno trzymać będą, na ustępkach on ieden kontrowertować będzie, chcąc uchodzić za najlepszego Juryſię, za nie przepartego w racyach, za czleka iedynie akredytowanego. — Jeżeli jest Poliem, głoś po głosie miewa, więcej gada od drugich w nadziei, że z otwartą gębą wszyscy oczekują z ust jego czegoś, co nie było dotąd powiedzianym, sprzeciwia się wſzystkiemu na to, aby uchodził za oſtrowidza, który w mgnieniu oka poſtrzeża, i odkrywa w kaſzdey propozycyi takie kru-

czki, których nikt nie dostrzegł: pluśka w oczy każdemu, żeby go okrzyknęli śmiałym; w słowach krew wiadrami rozlewa, z ostatniej kofzuli się wyzuwa dla oyczyzny, żeby był mianym za naygorliwzego. Owo zgoła jest to czasopłny nieznosny, jest to zawada wszelkiemu dobru, jest to sanka on osunięty ballem Patryotizmu, ale nie Patryota, takim jest zaście Popularysta z miłości własnej. — Popularysta cudzym a eyczyzieie szkodliwym zamiarom, czyli nie słuszy złości lub własnym zyskom wyługujący się, tymże samym prawie iako i ten wyżej opisanym, idzie gościńcem: nie stara się oświecać współobywatelów, ale oćmić i owszem i bałamucić; wszędzie na zjazdach, na biesiadach zwodzi ich, fałszywe rozkrzewia o rzeczach pojęcia, ambony błędu i fałszu rozstawia, z nich do ludzi, których gromadzi koło siebie, przemawia; i z łatwowierności słabych lub nieostrożnych umyślow korzyści. Postępki karmiącego się próżnością Popularysty i złośliwego, w miarę różnicy powodów, mniej lub więcej są nagannemi, lecz w skutkach równie są zgubą kraju.

P. Jaka ieſt Popularność rubaſzna.

O. Mniej wydatna od Popularności wygładzoney grzecznością. W tey ona ſię proporcyi znajduie w rzędzie broni politycznych, iak krucica do piſtoletu: oblecby ſię chciała częſto w poſtać ſzczeroty, ale częſciey ieſzcze w poſtaci zeſtaie ſię gbuſtoſtwa. Podchlebia gminowi w drobiazgach, do których rozumie że wagę przywiązuie; uſuwa wzgardę dla nauk, dla ſposobu tłumaczenia ſię takiego, iakie do brewnu wychowaniu uſywać przyſtoi. Krotko mowiąc, nayeſciey ſię ten na Rubachę poſwieca, co mając talentów mało, czyli leniſtwa wiele, znajduie ſię albo bez ſposobu (dla płytkiego rozumu) do uſyskania Popularności pracowitſzą drogą, albo bez chęci do nabywania i uſyskania talentów. Nie omylę ſię podobno, gdy powiem, że Rubacha z profeſſy, ieſt to ſzeregowym Popularyſty: to rzeczą nie zawodną ieſt, że wielkie ſą różnice między Patryotą, Popularyſtą i Rubachą.

P. Jaką o ſobie daie opinią ten, co piſanie Paſzkwilów pozwala ſobie?

O. Opinią o ſobie daie naygorſzą; nikiemną bowiem duſzę odkrywa, podłą, lę-

kliwą i nieczułą, nie masz nic mniej szlachetnego, iak miłośkiem kąsać. Ten, co pozwala sobie pafzkwile piśać, podobnym się staie we wszytkim, temu co z zakrzaku do przechodzącego strzela. — Jeżeli kto męszczyzny reputacyę szarpie w takowym piśmie, to przynaymniey ten co iest skrzywdzonym może (za wynalezieniem Autora) na nim poszukiwać satysfakcyi tey niegodziwości, którą dotkniętym został. Ale, czy znaydą się dość zrażające kolory do odmałowania wszeteczności tego, co piórem swoim nieuleczone zadaie rany płci żeńskiej? Podłość takowego postępku przechodzi moc wyrazu. Ta płeć wyzuta z wszelkich sposobów obrony, stać się powinna (krom innych tyle względów) z tegoż właśnie powodu, obiektem nayskrupulatniejszey ochrony i menażowania. Jeżeli śwędzenie dowcipu, pióro w rękę kładzie piśzącemu, niech się on moment załtanowi, i pomyśli, iak drogim kosztem dokupuie się mniemanego okłasku kilku słuchaczów, którym w sekrecie iadowite dzieło swoje kommunikuie, których approbacya często i nie wartą iest ścigania; i którzy (daymyż to,

żeby i znajomcami dogodnemi byli i stylu i obrotów myśli) dzieło pochwaliwszy, Autorem gardzić muszą pewnie; niech moment przypomni sobie, że mając interes trzymać się w utaleniu, tego nawet nie dostępuje, za czym się ubiega, to jest rozeyścia się powszechnego pochwał i zalety dowcipu, przy których stawa o bok pewnie wstydzająca uwaga, iak są znikczemnione takowym złym użyciem i dowcip i talent, niech się zastanowi mówię, nad okropnym pafmem nieszczęść, ktorych sprawcą stać się może, mieszaiąc pokoy domowy, rzucając nasiona nie zaśluzoney częstokroć dyssydencyi w umysł osob, które dotąd były bez podeyrzenia; a tym wzórem szykuiąc smutny szereg nieszczęśliwoci i goryczy osoby bez winy nayeśćciey względem tego, co takim niegodziwym sposobem niszczy ią i zabija, okrywaiąc ią wstydem, i też strumienie z oczu iey wyciskaiąc. — Ze wszystkich rodzajów dowcipu złośliwy jest nayłatwiejszym. Pafzkwil czyli dowcipny, czyli bez dowcipu, równie jest plodem obrzydłym; ale nayeśćciey takowe pisma grubiańskim będąc szkalowaniem, niedoleżność

piszącego, równie iak zmykającą przed niebezpieczeństwem wydania siebie złość i podłość odkrywając. —

Wstydem byłoby dla Korpusu Kadetów, gdyby mogło wyjść kiedykolwiek z tego zgromadzenia *Subiectum* dość nieczemne, żeby mogło pod jakim bądź pretekstem pozwolić sobie piórem pociągnąć na napisanie Pafzkwilu.

P. Jakie być powinny żarty?

O. Uczciwe, dowcipne, nieszkodzące sławie niczyiej, ani przykre nikomu, żartować z ludźmi rzeczą jest miłą, żartować zaś z ludzi, rzeczą najmniej przyzwoitą, i godziwą, ostrożnym w żartach być należy, bo pamiętać o tym trzeba, że dowcip nigdy nie zdoła tyle być subtelnym, ile miłość własna jest łatwą do obrażenia; między nałogami zaś które najszlachetniej człowieka obrzydłym, i niebezpiecznym czynią w społeczności, liczyć można nałóg i pretensję naśmiewania się i przedrzwiania, podłym jest ten bez zawodu i złośliwym ktokolwiek smak czuje w cudzym poniżeniu, w zmieszaniu, i w cudzej przykrości, lecz wiele jest takich co (przykładem zwiedzeni tych osób które mają sobie

przyznany tytuł zabawnych) przeymują ton przegwizdywania choć grunt ich serca dobry, czynią to atoli bez reflexy, bez zastanowienia się nad okolicznościami, które ten ton w najgorzszym widoku wyobrażać powinny; na światłym bardzo ta powieść funduje się rzeczy zglębieniu, że niema nic coby człowieka tak godnym wysmiania wystawiało iak chęć ustawna wyszukiwania w każdym przyczyny do śmiechu. Strzedz się pilnie należy wstępowania w ślady tych co wolą przyjaciela stracić iak koncept, kara tey niewstrzeżności języka bywa często żal, ale już próżny, bo słowko co tym wzorem wylatuje, iest iak strzała szparko puszczona, która łamiąc się przy płoszczyku, w ranie płoszczyk zostawia.

Nescit vox missa reverti. (b)

Są materye na świecie nad to poważne, nadto szanowne, żeby można sobie w nich kiedykolwiek podobieństwo żartu pozwolić, takimi są Religia, takimi są Rodzice, nic tak nie ma zrażającego nic tak niesmacznego, iak szydzenia z tych rzeczy,

(b) *Niezwrótne te słowo, co raz się wymknie.*

które rozum i czucie poświęcają czci
 najwyższej. Jeżeli fanatyzm, zabobon-
 ność, i nierozsądna żarliwość, były kie-
 dy na wyśtudze burzliwym namiętnościom
 chcącym pod oponczą Religii, swoje do
 skutku przywieść zamiary, to nigdzie har-
 towniejszey na nie znaleźć nie można bro-
 ni iak w sameyże Religii, którey duch i
 umysł, potępiają i w przeciż idą wszyt-
 kiemu cokolwiek fanatyzm, zabobonność,
 i nierozsądna żarliwość, czynić lub wy-
 myśleć mogą. Wiele się znayduie ludzi
 na świecie którzy osobliwością we wszyt-
 tkim dystyngwować się uśilują i karmią
 się nadzieją, że za rzadkich, i admiracyi
 godnych uchodzić będą, skoro na wśpak
 przyiętych powszechnie opinii, myślą,
 czynią, i mówią, maxymy uśyszane po-
 wtarzają skwapliwie, nie rozpatrując się
 w tym co powtarzają, z uchwyconą w
 lot cudzą myślą lub płytkim i niewytra-
 wicznym zdaniem popisują się, i tym spo-
 sobem kuia sobie (w mniemaniu swoim)
 zasade reputacyi ludzi tegich, wybitnych
 i nadto światłych aby mogli się dać uwod-
 dzić uprzedzeniom przed któremi gmin
 się ugina, z tego to principium nayeczę-

ściey, i prawie zawsze pochodzą owe nieprzyzwoite żarty z Religii, z iey obchodów, i iey obrządków.

Klasa tych osób co w takie błędy przez złe pojętą próżność wpadają, choć w nich się znaydować może i rozum i dowcip, rodzi mnóstwo bezrozumnych, i bez dowcipnych imitatorów, którzy podrzeznając ich niezgrabnie, już rozumieją że będą mieli przyznane sobie zalety tych przymiotów na których im zbywa, byle tylko prześladując wzory swoje, naynieprzyzwoitsze stroili żarty, z tego wszystkiego co się czuć każe.

Niebezpieczna jest w tej mierze dla młodych ludzi zaraza przykładu, trzeba umieć opierać się, trzeba (znaydując się w kompanii w której takowy ton panuje) umieć nie dopomagać mu, a zapytanym będąc, skromnie, ale bez zastanowienia, wytłumaczyć się ze zdania swego, nie ulegając bojaźni być wysmianym od tych co słuszniey śmiech na siebie ściągają wari ;

Z tego powodu lekkości próżney, pochodzą równie śmieszki stroione z Rodziców, z krewnych naybliższych i często z osób naygodniejszych poszanowania.

W Kraiu naszym bardziey iak w innym trwają
ieszcze wyraźnieysze różnice, między da-
wnemi, a świeżo przyjętymi zwyczajami.
Młodziak pokręciwszy się troche po świe-
cie, liznąwszy ledwo po wierzchu cokol-
wiek polerownieyszey, czyli nowocześney
Edukacyi, rozumie często, że za doskona-
łego iuż mianym będzie Kawalera gdy
przyiechawszy do domu litować się bę-
dzie nad niedostatkiem światła i Edukacyi
Rodziców swoich, gdy kompanię zaba-
wiać będzie opowiadaniem, iak śmieszno
ta Szlachta żyje, iak on swego Sarmatę
(o oycu mówiąc) odwiedził, iak pieniądze
iego przewietrzy byle mu się dostały. Nie-
przyzwoitością takowych postępków, nie
może dość rychło przeymować umysł
swoy każdy młody człowiek ani też dość
się przekonać, że chcąc wbić się w repu-
tacyą modnego i przetartego Eleganta,
oślawia się na zawsze w opinii, i w umyśle,
każdego co zna i cenić umie cnotę i czu-
cie. (c)

(c) Nie sądziłem być rzeczą potrzebną,
wzmiankę czynić w tekście o niektórych
żarcikach, wcale nie zabawnych, ani śmie-
sznych, i rozumiem że dosyć będzie polo-

Wypada tu z materyi traktowaney namienić
 cokolwiek o chęci do censurowania. —
 Jest to skłonnością złośliwą w jednych;
 nałogiem nabytym przez zły przykład w
 drugich, a niezdolną wadą we wszystkich.
 Ktoż bowiem bezpiecznym być może,
 przed tym który każdy postępek rozberra
 uszczypliwie, słowo każde i sposób tłumaczenia się krytykuje, przekręca, i na
 śmieszną wywraca stronę, iak można bez
 ambarasu, i wstępu wchodzić w kompanię
 w której się znajdują ludzie znani z
 gustu do censury, co urągliwe rzucając
 oko na postawę, ułożenie, ubior, osoby
 wchodzącey, materyę w nich wyszukując
 do popisywania się z mniemanym dowcipem,
 i rozumiejąc, iż przy nich się to
 wszystko zostanie co drugim ubliżają; takowe
 twory naygodnieysze wyśmiania (gdyby im
 wymierzona była sprawiedliwość)

*żyć w Nocie, że ten złego wychowania
 oznaczają, iako to rzucanie galeczkami
 z chleba u stołu na Damy, wsunienie komu
 feża pod prześcirałło, włożenie pokrzywy
 pod ogon koniowi czyiemu; słowem żarty
 wszystkie (iak dawne przysłowie niesie)
 bójące i śmierdzące nigdy użytemi
 być nie mają.*

wywołane ze społeczności nigdzie by się pokazywać, z nikim żyćby nie powinno iak w gronie zbliżonych do siebie skłonnością umysłów, i w równe opatrzonych żądła.

Nie niema w życiu smutniejszy i dla siebie i dla drugich iak mieć charakter któremu w finak trafiać trudno, co w każdej rzeczy, w każdej osobie coś niedogodnego znajduie, co woli źle, iak dobrze o wszystkich rozumieć; — Nim się ukażą przyczyny utworzenia niepomyślny o kim opinii, słodziej zdaie się daleko mieć ią dobrą, roztropność pewnie doradza żeby z nikim w ściśle przyjaźni i poufałości nie wchodzić związki, nie rozpatrzywszy się pierwey w iego charakterze, lecz potocznych społecznego życia używać przyiemności niech ten sobie nie obiecuje, co ustawnie we wszystkich wady upatruie; ktokolwiek iest skwapliwym do złego o więkfszey części ludzi rozumienia, ten sam siebie podaie w niebezpieczeństwo, supponowania o nim że cnotom i skłonnościom dobrym z trudnością wierzy dla tego, że mało ich sam w sobie znajduie, dla dufz czułych przykrą

jest to koniecznością gdy z przekonania, lub zwniosku fluszego, przychodzi osądzić kogo mało wartym szacunku lub nie tyle wartym ile powinien, dla dusz ofsetłych, dumnych, i zazdrośnych każde czucie jest ciężarem.

P. Jakie ze Płcią Zeńską obeyscie się przystoi, człowiekowi myślącemu dobrze, i dobrze wychowanemu?

O. Nayucziwze i naygrzeczneyfze. Wszelkie żarty i mowy sprośne, flowem to wszystko coby skromność zapłonić mogło, nigdy sobie człowiek uczciwy nie pozwoli, ani tez familiarnych tonow z Damami i poufałości tey, którą fraczkowa i Taratatkowa wietrzea Elegancya, bierze często za cechę owej łatwości w manierach, co odgrameza niby człowieka świat znaiącego od Parafianina i Pedanta dofyć nieopylonego żeby uwierzył, iż są na świecie rzeczy którym pożanowanie winniśmy, i okoliczności w których tnie podobna postępować sobie bez iakiegożkolwiek względu i subiekcyi, tey fałszywey modności regulami rządząc się jest to postępować sobie nie przyzwocie.

Mieysca

Mieysca Damom zabierać, swego nie ustępować, cisnąć się do stołów przed niemi, nie ubiegać się dla nich w przyśługach, odłączać się od Dam w Kompanii, między sobą się bawić i nie dbać o to czy się nudzą: udawać Rubachę co mniej na to uważa, a sobą naywięcey się zatrudnia, iest to postępować sobie bez rozumu, i bez grzeczności, iest to tracić szkodliwne Prawo do mieszczczenia się w dobrej Kompanii.

Mówić o kobietach z lekkością, w śmiech ich obracać, reputacyę ich kazić dla swoiey chluby i próżności, kłamliwie rozgłaszać grzeczności od nich nie odbierane, lub chęłpiąc się (choć pod sekretem) z preferencyi otrzymaney dla siebie, ostatnią to nieuczciwością, śmielę rzec można, że każdy nieuczciwy postępek w świat idzie, kiedy się do kobiety stosuje, bo im słabsza ta płeć, im bardziey wyzuta z sposobu dania odporu, i upomnienia się swey krzywdy, tym więkzszey wżgardy wartym staie się ten, co iey szanować nie umie. Słyszał długo Narod Polski szczegulniey z przymiotów Rycerskich; których częścią iest nieposlednią cześć.

Defin: Rożn: G

nie żeńskiego pogłównia, niech sobie nie przykrzy w tych zaletach, niech nie prze-
staie nigdy być poczciwym, odważnym,
i grzecznym.

P. Co jest Presumpcyja?

O. Jest to zbytczne o sobie samym dobre rozumienie, jest to upatrywanie w sobie samym doskonałości, które choćby się w istocie w kim znajdowały, tracą jednak część swego blasku skoro chępliwość im towarzyszy, presumpcyi tym bardziey strzedz nam się należy, im do niey Narod nasz jest skłonniejszy. Nie jest to rzecz rzadką widzieć u nas ludzi co gotowi są wszystkiego się podjąć, tego nawet w czym początkowych principiów nie mieli okazyi schwytać, co rezonują o wszystkim, tonem nauczycielskim, decydując w sposobie nieodzownego wyroku; a przecież w materyach w których wiadomości i doświadczenie są potrzebne, sam rozum i dowcip nie wystarczają; zdarza się iednak znaleźć osoby czasem, co gdy w Gronie umieszczą się Prawodawczym nie zapaśni w wiadomości potrzebne do roztrząsania, do rozwiązania ty-lorakich materyi ile różność intereffow do

decyzji Stanow na Seymach wprowadza trudnią i przeszkadzią najlepszym układowi przez uporczywą prezumpcyą, rozumiejąc się być Solonem co do Legislacyi, Ryszeliem (d) co do prowadzenia negocyacyi i do zagranicznej polityki, Kolberem (e) co do urządzenia skarbu i handlow, Fryderykiem Wielkim co do uregulowania woyska, na funkcyach sądowych

(d) Pleffis Armand, Kardynał de Ryszellie. (Richelieu) sławny Minister Ludwika XIII. Króla Francuzkiego, urodził się w Paryżu Roku 1586. Dla rzadkich talentow i osobliwej w polityce biegłości, przypuszczony do styru Kraiowych Rządow; umarł w Roku 1642.

(e) Jan Baptysta Kolbert, wielki Minister skarbowy za Ludwika XIV. Króla Francyi urodził się w Reims Roku 1619. Część wieku swego przy Kardynale Mazarin, przepędziwszy, uformował się na człowieka iedynego w swym rodzaju. Uczyniony Roku 1664. Kontrolorem generalnym, miejsce Podskarbiego zastępującym, nie tylko Skarb Królewski urządzał, ale utworzył handel i morską Francyi siłę. Nadto Nauk i Sztuk wyzwolonych przyziacił wiele się do ich rozkrzewienia w swym Narodzie przyłożył, umarł Roku 1683.

maią się za Grocyuszow, (f) za Blakstonow. (g) a w woysku i tam się przytrafił napaść takich którzy dla tego, że umieją żołnierza gładko ubrać, że theoretycznie o niektórych Ewolucyach i scyencyach wkład żołnierstwa, wydoskonalonego wchodzących, mają początkowe pojęcia, już mienią że ich nicht niczego nauczyć nie potrafi, że wszelkie posiadają zdadności, do Komenady nad woyskiem, i w wojnie i w pokoju, że

(f) Hugo Grocyusz pierwszy wieku swego. Prawnik urodził się w Delft R. 1652 Rządkie talenta i nauka ziednały mu powszechny współżyciacych szacunek, ale gorliwość w bronienu wolności Kraiowej, i wierna przyjaźń z Barneweltem uczyniła go na czas nieszczęśliwym. Po tragicznym zgonie tego wielkiego męża, z więzienia przemysłem żony uwolniony, poszukał wygnaniec cnotliwy, schronienia z razu we Francji potym u Kryśtyny Królowy Szwedzkiej. Nakoniec gdy się w Holandyi ukoili zamieszki, wrócił do oyczyzny niewdzięczney i umarł Roku 1643.

(g) Blakston sławny, a dotąd żyjący Angielski Prawnik co o Prawach Angielskich, przeważnie pisał.

obok z Turenem. (h) z Eugeniuszem. (i)

(h) Henryk de la Tour Vicomte de Turenne generalny *Woysk Francuzkich* Marszałek urodził się w Sedan Roku 1611. Służąc wojskowo pod sławnym Maurycym de Kassau Wujem swoim, wziął pierwszą w tej sztuce naukę, którą się potem uczynił nieśmiertelnym, w wojnach pod Ludwigiem XIII. i XIV Turenne był największą przyczyną. przewagi *woysk Francuzkich*. Wiek cały na obronie Króla i oyczyzny strawiwszy. umarł śmiercią Bohatyrą, zabity od kuli harmatney pod Falmbach Roku 1675.

(i) Franciszek Sabaudzki, Xiążę Eugeniusz Wódz najwyższy *Woysk Leopolda Cesarza* urodził się w Paryżu Roku 1663 Ludwik XIV. nieupatruiąc w nim przymiotów do Wojny, odmówił proźbie jego stopień iakich wojskowych. Tym urażony, ofiarował Eugeniusz usługi swoje *Austryackiemu Dmowowi*, i był największą Leopolda w wielu wojnach podporą, szczególniej zaś w tej dystryngował się którą wiodł Cesarz z Francją o Sukcesyą Korony Hiszpańskiej, umarł Roku 1736,

z Wobanem (k) z Kohornem (l) stanąć mogą, a jeżeli któremu z tych co tak dobrze o sobie trzymają, wydarzyło się jeszcze do tego znaydować się choć raz na Rewii, pod Wrocławiem, to już po wszystkim, i Cezar za nic. Tenże sam podchlebny sposób, patrzenia na siebie w rzędzie pracujących piórem iakże często natrafić można, ztąd użalenia się ich że prace zoftaią bez zachęcenia, ztąd zadziwienia że dzieła, często niedokładne jeżeli historyczne, nie wypracowane, bez gustu, i bez znajomości rodzaju, jeżeli Poety-

(k) Sebestyan le Prêtre de Woban. (Vauban) urodził się Roku 1633. Od 17tego Roku wieku zacząwszy służyć wojskowo zalecił się osobliwym do Fortyfikacyi Geniuszem i talentami, a w dalszym życia biegu odmienił całą poślac tę straszney i ważney części wojenney sztuki: Francya mu naywarownieysze twierdze swe iest winna. Na lat 5 przed śmiercią uczyniony od Króla Marszałkiem Francyi, umarł 1707. Roku.

(l) Memnon Kohorn urodzony r: 1632. był tym dla Holandii czym Woban dla oyczyzny swoiey osobliwszy do Fortyfikacyi mając Geniusz, nowe systema twierdz warowania wynalazł, umarł w Hadze 1704. Roku.

czne, nie głębokie ieżeli filozoficzne, nie-
dbałe w wyborze gatunku, w stylu i wia-
domości ięzyka ieżeli tłumaczone; nie łą-
czą w głosach powszechności, imiona ich
Autorow z imionami Tucydychow, (m)
Miltonow, (n) Delilow, (o) z któremi w

(m) Thucydides sławny Grecki Dzieiopolis,
urodził się r: przed Chrystusem 475. Dzie-
ie Herodota zapaliły w nim chęć pisania
Historji swego czasu. Opisał Thucydides
sławną wojnę Peloponezu, który sam o-
cznym był świadkiem służąc w wojskach
oyczyzny swojej Athen. Krotkość, moc,
zwięzłość, są szczegulnejsze przymioty
piora tego Dzieiopolisa, umarł r: 411 przed
Chrystusem.

(n) Jan Milton sławny Angielski Poeta uro-
dził się w Londynie r: 1608. Młodość na
naukach i zwiedzaniu obcych krajow spę-
dziwszy wrocil do oyczyzny za Panowania
Karola I. z wielkim wiadomości plonem.
Duch wieku i pożar domowey wojny zapa-
liły Milтона umysł przeciwko Krolów wła-
dzy, i zwrocily pióro iego do politycznych
i teologicznych materji Po ukoieniu bu-
rzy domowey, dokonał zaczętego Poema
pod tytułem Ray zgubiony, umarł ten
wielki Poeta r: 1674.

(o) Delile ieden z pierwszych teraz żyją-
cych Poetow Francuzkich. Dzieło iego o
Ogrodach pełne żywych opisow kreślą-
cych piękną naturę zaręcza mu nie-
śmiertelne w potomności imie, tak iak
mu już ziednało szacunek współczesnych.

opinii swojej już dawno w sforze chodzą.
W kunsztownikach też sama panuje zara-
za; presumpcyi frogie skutki są niezliczo-
ne, prawdziwe talenta, te co na powsze-
chną słusznie zasługują ufność i admira-
cyą, pełne są wątpienia i niedowierza-
nia sobie, poświatelka, pośtalencie, i
niewiadomość niemogąc uzyskać niczyiej
ani ufności, ani admiracyi nadgradzają
to sobie poglądając na siebie samych iak
na wielkich ludzi, i mienią iż gardzenie
drugimi naddaie im wartości.

Powtarzam kończąc, że wstydem to będzie
dla Komendy, dla Officerow, dla całe-
go Zgromadzenia, ieżeli prawdy i zasady
gruntowne, wyłuszczone w Katechizmie
moralnym, i w tych tu Definicjach zam-
knięte, nie utkwia w sercu i w umyśle
każdego Kadeta, i ieżeli niemi przeięty,
niemi napełniony, nie wyidzie człekiem
ściśle pocziwym, i obywatelem nayle-
pszym, takim, iakich tylko Oyczyzna do
swoich potrzebuie usług.



LIBELLON. 1845

BIBLIOTHECA



UNIV.

CRACOVENSIS

za;
ra-
zo-
ze-
ra-
za-
i
ley
aią
iak
nie

zie
fe-
dy
nie
m-
le
y,
em
le-
do

las

stdr0022225



Biblioteka Jagiellońska

913